

Feliks Rak – krótka opowieść o poezji ludowej i nie tylko

O becnie młode pokolenie, słuchając opowiadań starszych, często wyśmiewa dawne wiejskie zwyczaje. Taką krytyką robią krzywdę nie tylko sobie, ale całej kulturalnej społeczności. Niewiele narodów Europy może się poszczycić takim bogactwem folkloru jak nasz. Lubimy nieraz wychwalać cudze, nie dostrzegając tego, co u nas samych jest piękne, co pozostało jeszcze do dziś u ludu wiejskiego, a tym jest piosenka, muzyka ludowa i gwara. To wycucie piękna u mieszkańców wsi przejawia się także w rzeźbie, ceramice i innych wyrobach artystycznych, łącznie z budownictwem i tradycyjnie urządzonym wnętrzem wiejskiej izby, na które składają się sprzęty, skrzynie malowane i różne ozdoby. Warto to porównać z teraźniejszością.

Kiedy niejednokrotnie rozmawiałem z ludźmi starszymi ode mnie, oni zawsze podkreślali, że świat dawniej był weselszy, dlatego tęsknili za dawnymi czasami, za dawną młodością. Choć z jednej strony cieszy mnie postęp, z drugiej – doznaję gorzkiego smutku, gdy patrzę na zatrącenie kultury ludowej, którą przez tyle wieków tworzyli nasi przodkowie¹.

Feliks Rak, działacz ludowy, poeta, gawędziarz i rzeźbiarz urodził się 26 maja 1903 roku w Borowcu, gmina Krasocin, w powiecie włoszczowskim na Kielecczyźnie, gdzie jego rodzice, Antoni i Katarzyna Rak, prowadzili niewielkie gospodarstwo rolne. Podobnie jak większość



Ryc. 1. Feliks Rak.

¹ F. RAK, *Krasockie wesela*, Kielce 1990, s. 5.

jego chłopskich rówieśników, Feliks nigdy nie chodził do szkoły, a czytać i pisać nauczyła go matka i starszy brat, ale poza tym, wszystko, co osiągnął w sferze intelektualnej, kulturalnej i twórczej, zawdzięcza wyłącznie nieustannemu samokształceniu².

Poeta urodził się w rodzinie chłopskiej o patriotycznych i społecznikowskich tradycjach. Jak sam pisał: „Z początkiem wieku XVII do Krasocina przywędrował pierwszy Rak i pracował u dziedzica krasocińskiego jako owczarz. Przy tym, jak każdy owczarz, był muzykantem. Ten pierwszy Rak miał siedmiu synów: Jana, Franciszka, Józefa, Grzegorza, Andrzeja, Tomasza i Michała. Trzech z nich: Jan, Andrzej i Grzegorz – pozostało w Krasocinie, Józef zamieszkał w Ostrowie, Franciszek w Borowcu. Natomiast dwóch pozostałych osiedliło się w Koniecznie i obok Włoszczowy na Górajku. Tak się zaczyna na tym terenie historia rodziny Raków”³. Dziadek Feliksa i stryj jego matki uczestniczyli w powstaniu styczniowym 1863 roku, a ojciec i stryj działali w organizacjach niepodległościowych i w „Zaraniu”⁴.

W wieku siedemnastu lat poeta opuszcza dom rodzinny, by uczyć się zawodu murarza. Wraca jednak do pracy na roli i już jako siedemnastoletni chłopiec angażuje się w postępowy ruch społeczno-polityczny, wstępując w roku 1921 w szeregi Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie”; udziela się również w pracach innych organizacji rolniczych i spółdzielczych. W 1930 roku żeni się z córką znanego w powiecie działacza ludowego, Józefa Łapota, Heleną. Żona poety doskonale rozumiała potrzeby i cele działalności męża, a podziеляjąc je, знаła jednocześnie trudności, jakie na niej napotyka. Dlatego sama często pomagała mu w różnych przedsięwzięciach; była dla niego opoką i wsparciem w ciężkich chwilach życia⁵.

Od roku 1930 Feliks Rak zajmował się przygotowaniem chłopów do kongresu Centrolewu, a w rok później zjeździe powiatowym Stronnictwa Ludowego wybrano go na wiceprezesa. W roku następnym został prezesem Stronnictwa w powiecie (funkcję tę pełnił przez kilka lat). W 1932 roku założył, był pierwszym prezesem, a potem przewodniczącym Rady Nadzorczej Spółdzielni Spożywców „Społem”. W roku 1938 został prezesem Kółka Rolniczego; w tym samym czasie pełnił w Kasie Stefczyka funkcję członka Komisji Rewizyjnej, a w 1939 roku gmina Krasocin wybrała go na swego wójta⁶. W latach międzywojennych ówczesne władze sanacyjne nieprzychylnie odnosiły się do działalności poety. W konsekwencji był on pięciokrotnie aresztowany (po raz szósty został aresztowany już po wojnie, ponieważ sprzeciwiał się kolektywizacji wsi polskiej i osadzony w areszcie na ul. Zamkowej w Kielcach)⁷.

Pomimo szykan i represji ze strony władz Feliks kontynuował swoją pracę. W jego domu przeprowadzano rewizje, często dostawał mandaty. Jednak te wszystkie utrudnienia nie załamały go, a prawdziwe zaangażowanie w pracę społeczną, odwaga, wytrwałość, konsekwentne dążenie do celu oraz nieprzeciętne zdolności organizatorskie i duża operatywność sprawiły, że Feliks Rak bardzo szybko stał się znanym i cenionym w okolicy ludowcem. Powierzano mu szereg odpowiedzialnych funkcji i zadań: np. prowadził agitację strajkową na wsi, brał udział w przygotowaniach do powiatowych zjazdów Stronnictwa i corocznych obchodów Święta Ludowego, również z jego z inicjatywy powstała w 1932 roku szkoła

² F. RAK, *Idę do was po słowa otuchy*, pod red. B. ZIELIŃSKIEJ, Warszawa 1986, s. 5.

³ F. RAK, *Krasocin wczoraj i dziś 1325–1975*, Kielce 1991, s. 12.

⁴ T. STOLARSKI, *Znani i nieznani Ziemi Włoszczowskiej*, Włoszczowa 2003, s. 157.

⁵ F. RAK, *Śpiewam wsi mojej*, pod red. J. KALISZCZUK, Lublin 1976, s. 5.

⁶ F. RAK, *Idę...*, s. 5.

⁷ T. STOLARSKI, op. cit, s. 158.

powszechna w Krasocinie. Po inwazji Niemiec na Polskę próbował Feliks nawiązać kontakt z organizującym się na Kielecczyźnie ruchem oporu, ale został w czerwcu 1940 roku aresztowany przez gestapo⁸. Początkowo uwięziono go w Kielcach, po pięciu tygodniach przewieziono do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen, a potem do Dachau, gdzie przebywał do końca wojny. Ten ciężki okres niewoli udało mu się przetrwać dzięki wrodzonemu optymizmowi, odporności psychicznej i zaradności życiowej. Poeta nawet w tak skrajnych warunkach egzystencji nie poddał się losowi. Działal w tajnej organizacji więźniarskiej i pomimo nieustannego zagrożenia oraz ograniczonych możliwości zawsze pomagał innym. Tajna organizacja sprowadzała drogą nielegalną lekarstwa z Polski, a żona Feliksa przekazywała konspiracyjną pocztą adresy więźniów Międzynarodowemu Krzyżowi w Genewie, skąd przysyłano więźniom paczki⁹.

Wspomnienia obozowe zawarł poeta, przede wszystkim, w książce *Krematoria i róże*, jak również w niektórych wierszach o tęsknocie za wolnością, krajem i domem rodzinnym – *Z daleka, Tęsknota, Za drutami, Piekło huczy, Dachau, Dachau wśród słońca*.

PIEKŁO HUCZY

Przeklęte niech będzie Dachau
Za nasze cierpienia, razy.
Krematorium dymi co dnia,
Tu szubienica i gazy.

Trują w komorach gazowych
Tysiące niewinnych ludzi.
Noc niepewna, niepewny dzień,
Jest lęk gdy człowiek się budzi.

Ten dzień był dla mnie szczęśliwy,
Lecz nie wiem, jaka będzie noc.
Trudno coś naprzód przewidzieć,
Co dnia czyha czartowska moc.

Piekło tu wciąż huczy.
Panie Boże, błagam Cię z ukrycia
I pytam, czy mam tu zginąć,
Czy też mam prawo do życia¹⁰?

⁸ F. RAK, *Śpiewam...*, s. 5-6.

⁹ T. STOLARSKI, op. cit., s. 158.

¹⁰ F. RAK, *Krematoria i róże*, Warszawa 1971, s. 179.

Feliks Rak pisze, że przeżył piekło obozu koncentracyjnego głównie dzięki szczęściu. Równocześnie traktował on pięć lat obozów jako swoistą szkołę życia, poprzez którą miał możliwość poznać różne ludzkie charaktery. To traumatyczne doświadczenie także ukształtowało go jako pisarza i poetę. Wspomnienia więzienne i obozowe w książce *Krematoria i różne zajęcia* (ponad połowę objętości (*W kieleckim więzieniu, W Sachsenhausen, W Dachau, W dniach wyzwolenia*)). W drugiej części pod tytułem *Owoce wolności* zawarł doświadczenia osobiste związane z organizacją życia społecznego, kulturalnego i ekonomicznego w powojennej Polsce (*Znowu w rodzinnych stronach, Wśród budowniczych nowego życia, Zawsze z młodymi, Wczoraj i dziś w Stronnictwie Ludowym*). Poeta dał się poznać jako wnikliwy obserwator życia obozowego, który w swojej pamiętnikarskiej relacji poszukiwał, przede wszystkim, uniwersalnych odruchów dobroci, przyjaźni i zwyczajnej ludzkiej solidarności w obliczu skrajnie niehumanitarnych warunków¹¹.

W 1945 roku, po wyzwoleniu obozu, Feliks wraca do kraju. Jednak nie ma zbyt wiele czasu na regenerację nadwyręzonego zdrowia, gdyż wszędzie wokół jest tyle do zrobienia. Jesienią 1945 roku założył i przez kilka miesięcy prowadził Dom Dziecka w Olesznie, adaptując na ten cel zniszczony pałac. Dzięki niemu została też szybko uruchomiona szkoła w powiecie włoszczowskim. Z jego inicjatywy założono wiejski ośrodek zdrowia w Krasocinie. W rodzinnej wiosce poświęcił wiele starań, aby unowocześnić sposób gospodarowania na roli, m.in. zachęcił chłopów do wybudowania wapienników oraz do prowadzenia wspólnej hodowli bydła i powołania spółki łąkarskiej. To dzięki niemu mieszkańcy wsi wspólnie przeprowadzili meliorację, wybudowali tartak, piekarnię, masarnię, w czynie społecznym wyłożyli odcinek drogi, wystawili wiejski dom towarowy. Przez wiele lat Feliks Rak był członkiem Powiatowej Rady Narodowej, przewodniczącym komisji kontroli społecznej i komisji rolnictwa oraz prezesem Zarządu Powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej i Związku Kółek Rolniczych. Już od roku 1946 nieprzerwanie brał udział w pracach Stronnictwa Ludowego i Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego we Włoszczowie; należał także do Wojewódzkiego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Kielcach. Poza tym przewodniczył pracom komisji rolnej przy Urzędzie Gminnym w Krasocinie, działał w radzie Banku Spółdzielczego, pełnił również obowiązki prezesa Kieleckiego Oddziału Stowarzyszenia Twórców Ludowych¹².

Ta ożywiona i różnorodna działalność społeczna nie przeszkadzała jednak Feliksowi w prowadzeniu wzorowego gospodarstwa rolnego; pomimo choroby serca i zniszczonego przez obóz zdrowia nieustannie pracował na roli. Nigdy nie obawiał się eksperymentów, zdecydowanie wprowadzał najnowsze osiągnięcia wiedzy rolniczej – jako pierwszy na wsi założył sad i plantację truskawek; był również zapalonym pszczelarzem. Przyjaciół i znajomych zawsze dziwiło, jak przy tak rozlicznych zajęciach znajduje jeszcze czas na nieustanne doskonalenie się, na częste spotkania z młodzieżą, czy wreszcie na własną twórczość artystyczną¹³.

Feliks Rak był autorytetem moralnym dla mieszkańców Krasocina i okolicznych wsi oraz inicjatorem i realizatorem wielu przedsięwzięć kulturalnych w regionie. 19 maja 1978 roku apelował po raz kolejny o zbieranie eksponatów do wyposażenia wiatraka i zorganizowania tam Muzeum Chleba. Zachęcał wszystkich do pozyskiwania eksponatów od okolicznej ludności; za niektóre rolnicy otrzymywali wynagrodzenie. W swojej pracy podejmował

¹¹ T. STOLARSKI, op. cit., s. 159.

¹² FELIKS RAK, *Śpiewam...*, s. 6-7.

¹³ Tamże, s. 7.

także działania niezwiązane z kulturą ludową; był orędownikiem porządkowania zagród, ulic, troszczył się o estetykę wsi. Razem z kilkoma innymi mieszkańcami snuł plany budowy ośrodka rekreacyjnego w Borowcu, uporządkowania stawu w Krasocinie, jak również zbudowania nowego Domu Kultury w Krasocinie¹⁴.

Z inicjatywy poety w 1976 roku przystąpiono do prac remontowych przy wiatraku w Krasocinie. Wszyscy, w tym i dzieci, żyli ideą realizacji Muzeum Chleba w krasocińskim wiatraku – szperano po strychach i różnych zakamarkach w poszukiwaniu eksponatów. W grudniu 1979 roku zapadła decyzja otwarcia Muzeum Chleba. Wydarzenie było szeroko komentowane w kieleckiej prasie. Wiatrak jest bardzo znany i każdemu kojarzy się z Krasocinem. Obiekt stoi na wzgórzu w sąsiedztwie kościoła i jest ewidentnym



Ryc. 2. Otwarcie Muzeum Chleba w zabytkowym wiatraku w Krasocinie 25 maja 1980 r.

symbolem wsi. Wiatrak typu holenderskiego to zabytek kultury materialnej z początku XX wieku i kiedyś był miejscem, gdzie okoliczni rolnicy mieli zboże. Wiatrak jest murowany, zbudowany na planie koła, wysoki, kryty gontem – mechanizm stanowią skrzydła poruszane siłą wiatru. Wiek tego obiektu ustalono w oparciu o informacje zebrane podczas badań, ponieważ w materiałach archiwalnych dotyczących wsi Krasocin nie znaleziono najmniejszej wzmianki na temat wiatraka. Dokładnej daty budowy nikt nie potrafił podać, choć starsi informatorzy pamiętają, że obiekt zbudował Leon Młynarski, który przybył do Krasocina prawdopodobnie z terenu obecnego powiatu koneckiego. Leon Młynarski zmarł w 1940 roku w wieku 70 lat. Informatorzy przypuszczają, że zbudował wiatrak około 1890 roku. Po wybudowaniu wiatrak oddano w dzierżawę, a ostatnimi dzierżawcami byli bracia Adamscy z Grabownicy, którzy pracowali na tym obiekcie do 1936 roku. W tym roku wiatrak

¹⁴ W *sarmackim Krasocinie*, pod red. E. KOSIKA, E. MADEJSKIEGO, R. NADGOWSKIEGO, Kielce 1997, s. 209.

zakończył pracę i wraz z działką, na której był wybudowany, został sprzedany Józefowi Kukli (w tym czasie obiekt posiadał jeszcze kompletne wyposażenie)¹⁵. Wiatrak holenderski w Krasocinie to jedyny zachowany przykład młyna wietrznego na terenie powiatu włoszczowskiego. Murowane wiatraki holenderskie reprezentowane są na Kielecczyźnie przez dwa obiekty: krasociński i drugi położony w Szwarszowicach pow. Opatów¹⁶. W czasie I wojny światowej stanowił punkt obserwacyjny dla Austriaków i Rosjan, a w styczniu 1945 roku budowla omal nie została zniszczona przez Rosjan. Wielka ceremonia otwarcia Muzeum Chleba odbyła się 25 maja 1980 roku. Wkrótce zorganizowano tu sejmik kulturalny, a przy okazji zwiedzania Muzeum, wystawę krasocińskich strojów ludowych¹⁷. Wiatrak stoi do dzisiejszego dnia, ale już bez eksponatów i skrzydeł, które po śmierci Feliksa Raka szybko zniknęły, a obiekt popadł w ruinę i zapomnienie.

Feliks Rak wiersze zaczął pisać we wczesnej młodości. Początkowo były to głównie piosenki weselne. Pierwszy wiersz w prasie, poświęcony Wincentemu Witosowi, opublikował w 1934 roku. Poeta był znany jako znakomity tancerz i śpiewak, układał także okolicznościowe wierszyki i przyspiewki, które przeważnie nie zachowały się. Dużo pisał też w obozie koncentracyjnym, gdzie wiersze jego były recytowane na tajnych wieczorach literackich, nielegalnie organizowanych przez więźniów¹⁸.

W czasie swojego długiego i pracowitego życia poeta napisał kilkaset wierszy rozproszonych po różnych czasopiśmie i zebranych w dwóch tomikach: *Śpiewam wsi mojej* (Lublin 1976) i *Idę do ciebie po słowa otuchy* (Warszawa 1986). Po wyzwoleniu drukował swoje wiersze, przede wszystkim, w pismach chłopskich: „Zielonym Sztandarze”, „Pięciu rzekach”, „Chłopskiej Drodze”, „Tygodniku Kulturalnym”, „Gospodyni Wiejskiej”, „Głosie Młodzieży”, „Słowie Ludu”, „Przemianach”, „Wieściach”. Jego utwory można także znaleźć we *Wsi tworzącej* i w *Antologii współczesnej poezji ludowej* opracowanej przez Jana Szczawieja. Poza wierszami, artykułami i korespondencją zamieszczaną w „Zielonym Sztandarze” ważne miejsce w pracy literackiej Feliksa zajmowała twórczość pamiętnikarska, za którą uzyskał wiele nagród w konkursach ogólnopolskich i regionalnych¹⁹. Największą rangę miały jednak w twórczości poety wiersze o bardzo różnorodnej tematyce, w których dominowała liryka osobista. W jego dorobku są przede wszystkim wiersze związane z miejscem urodzenia i zamieszkania – Borowcem, ziemią rodzinną, ojcowizną, pracą, przyrodą, jak również wierszowane piosenki, tak typowe dla kultury ludowej. W lirykach poeta zachwyca się pięknem przyrody, trudem rolnika, czy snuje refleksje na temat życia. Poezja jest dla niego „nośnikiem” miłości do wiejskiego krajobrazu, o czym świadczy np. wiersz *Pieśni o ziemi*:

Pragnę śpiewać o tobie,
Piękna ziemię rodzinna,
Boś mi sercu jest bliska
I od innych tak inna²⁰.

15 I. PIECZUL, *Zabytkowy wiatrak holenderski, Krasocin pow. Włoszczowa, dokumentacja naukowo-histeryczna*, Kielce 1973, s. 5. Opracowanie w formie maszynopisu dostępne w archiwum Muzeum Wsi Kieleckiej.

16 Tamże, s. 25.

17 *W sarmackim Krasocinie*, op. cit., s. 210.

18 F. RAK, *Idę...*, s. 6-7.

19 Tamże, s. 8.

20 T. STOLARSKI, op. cit., s. 161.

W tym kontekście Feliks Rak był przedstawicielem szkoły tzw. zdrowego regionalizmu – był lokalny na tyle, na ile było to konieczne, ponieważ dzięki poezji miał możliwość wyrażenia swojej miłości do małej ojczyzny poprzez naturalną, spontaniczno-intuicyjną ekspresję w słowie²¹. Najbliższym miejscem dla poety była jednak jego wieś rodzinna. W wierszu *Chciałbym tu żyć na wieki* odsłania głębię odczuć i umiłowanie stron rodzinnych oraz wrażliwość na zjawiska i zmiany zachodzące w przyrodzie:

Kocham swoją wioskę
Jej kwieciste łąki
Chciałbym tu żyć wieki
Bez jednej rozłąki (...) ²².



Ryc. 3. Feliks Rak w rodzinnym domu w Borowcu.

²¹ J. SZCZAWIEJ, *Antologia poezji ludowej 1830–1980*, Warszawa 1985, s. 39.

²² T. STOLARSKI, op. cit., s. 161.

Kwieciste łąki, strumyki, śpiew ptaków, wiejskie opłotki były dla Feliksa źródłem wielu radości. Definicję najbliższej ojczyzny zacieśniał nawet do własnej zagrody. A ludowość wierszy poety zawiera się, przede wszystkim, w specyficznym spojrzeniu na świat, w bogactwie wrażeń zmysłowych, w swoistym odczuwaniu zjawisk przyrody oraz prostocie wyrażania uczuć. Twórczość F. Raka była zawsze mocno związana z naturą; wyrastała z konkretnych doświadczeń i obserwacji życia. Jego wiersze odznaczają się prostotą i bezpośrednim przekazem. W niektórych strofach trafiają się znane z anonimowej twórczości ludowej powtórzenia, zdrobnienia, czy słowa z mowy potocznej. Pomimo tego, że poeta nadał swoim wierszom bardzo prostą formę, to jednak odchodzi w wielu utworach od regularnej strofiki, tak charakterystycznej dla dawniejszej poezji ludowej, nie przestrzegając przy tym zasady pełnego rymu. W jego dorobku znajdują się również wiersze-piosenki, do których muzykę skomponował Gracjan Guziński z Poznania²³.

ŚPIEWAM WSI MOJEJ

Śpiewam wsi mojej
Jak umiem
O słońcu na niebie
O drzewach o kwiatach
Co rosną w ogrodzie
I o ptakach w lesie
I o rybach złotych
Co mieszkają w wodzie

Śpiewam wsi mojej
Jak umiem
O pługu o bronach
I o tym jak w polu
Wiosną ziarno sieję
O dobroci słońca
I o tym jak księżyc
Spośród gwiazd się śmieje

Śpiewam wsi mojej
O kołysce mojej
Wyciosanej z drzewa
Jak mnie kołysała
I o tym jak matka
Wieczorem swe bajki
Mi opowiadała²⁴.

²³ Tamże, s. 167-168.

²⁴ F. RAK, *Idę...*, s. 12.

Niebanalna osobowość rolnika, ludowca i artysty w jednej osobie wzbudziła zainteresowanie dziennikarzy i filmowców. Poza wieczorami autorskimi poeta prezentował swoje wiersze i piosenki w audycji radiowej. Zdarzają się w dorobku poety także wiersze okolicznościowe, związane z rocznicami upamiętniającymi ważne wydarzenia czy też wybitne jednostki, jak np. Stefana Czarnieckiego, który urodził się w Czarncy na Kielecczyźnie. Nieobce są również Feliksowi utwory satyryczne, w których dobroduszenie kpi z przywar ludzkich²⁵.

W 1990 roku poeta przygotował i opublikował dla Wydziału Kultury i Sztuki przy Urzędzie Wojewódzkim w Kielcach książkę pod tytułem *Wesele krasockie*. Organizował również środki finansowe na zakup kostiumów dla zespołu folklorystycznego, który od 1975 roku wystawiał, według jego scenariusza, sztukę *Krasockie wesele*. We wstępie pisał: „Chciałem od dawna opisać obrzędy weselne w mojej rodzinnej wsi Krasocin (...), gdyż region ten miał bogate tradycje ludowe, wyrażające się między innymi w zachowaniu piosenek, gawęd i gwary, z czym można się było spotkać zarówno w czasie uroczystości weselnych, jak i innych obrzędów ludowych. (...) W opisie swoim chciałem pokazać przede wszystkim dawne tradycje weselne z terenu położonego nad rzeką Czarną, swym korytem przecinającą gminę: Krasocin, Oleszno i Kluczewsko. W tej części byłego powiatu włoszczowskiego obrzędy weselne według dawnych obyczajów przetrwały mniej więcej do 1920 roku”²⁶.

W czasie obserwacji szybkich zmian zachodzących w życiu wsi, a szczególnie w jej obyczajowości, poeta dbał o to, aby ocalić od zapomnienia najbardziej charakterystyczne elementy kultury regionalnej. Dlatego, ponieważ z dużym powodzeniem, wystawiano kilkakrotnie *Wesele krasockie*²⁷. Premiera tego widowiska obrzędowego odbyła się na początku lat siedemdziesiątych w Krasocinie, w reżyserii aktorki teatru kieleckiego Janiny Utraty, m. in. z udziałem krasocińskiego Koła Gospodyń Wiejskich. Muzykę do widowiska skomponował Henryk Morys z WDK w Kielcach. Książka, oprócz wstępu, zawiera część opisową obrzędu:

- 1) swaty i zaręczyny,
- 2) prosiny, ogrywiny i błogosławiny,
- 3) wesele z oczepinami,
- 4) drugi dzień wesela i zakończenie.

Każdy z tych rozdziałów składa się z opisu swatów, przygotowań do wesela i samego wesela Pietrka Wolskiego z Kasią Słowikówną²⁸.

Feliks Rak od zawsze dążył, różnymi drogami, do upowszechniania i kultywowania kultury na wsi. Często rozmawiał ze starszymi ludźmi i zapisywał skrzętnie wszystko, co pozostało w ich pamięci. Szczególnie interesowały go dawne obrzędy weselne, ich charakter, różnice oraz podobieństwa. Stwierdził on m.in., że w północnej części powiatu włoszczowskiego, a nawet i dalej, miały one podobny przebieg. Na przykład śpiewano tam prawie takie same piosenki w czasie „ocepin” panny młodej. To na podstawie zebranych tą drogą materiałów poeta odtworzył cały przebieg dawnego wesela na wsi, ze wszystkimi elementami, które składały się na jego bogactwo – był zaskoczony ich ilością i różnorodnością, a jednocześnie

²⁵ Tamże, s. 9.

²⁶ T. STOLARSKI, op. cit., s. 169.

²⁷ F. RAK, *Śpiewam...*, s. 8-9.

²⁸ T. STOLARSKI, op. cit., s. 169.



Ryc. 4. Feliks Rak z członkiniami Kola Gospodyń Wiejskich na Świącie Ludowym w Krasocinie, 7 czerwca 1987 roku.

cieszyło go, że przyczynił się do uratowania ich od zapomnienia. Było mu o tyle łatwiej niż innym odtworzyć charakter dawnych wesel wiejskich, ponieważ od wczesnych lat młodości sam brał udział w takich weselach, a będąc drużbą, sam często układał i śpiewał przyśpiewki. W piosenkach ludowych dostrzegał nieprzebrane piękno i dlatego tak popierał twórczość ludową. Jednak największą wagę poeta zawsze przywiązywał do wierszy. One to kosztowały go najwięcej trudu, ale przy nich doznawał największych wzruszeń i z nimi wiązał największe nadzieje²⁹.

Za swoją pracę społeczną poeta otrzymał wiele nagród i odznaczeń państwowych i społecznych. W 1983 roku otrzymał nagrodę Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach im. Stanisława Staszica i został wpisany do „Księgi zasłużonych dla Województwa”³⁰. Wcześniej, bo w 1972 roku, został laureatem Nagrody Artystycznej im. Jana Pocka i miesięcznika kieleckiego „Przemiany”. Jego nazwisko znalazło się też w *Antologii współczesnej poezji ludowej* Jana Szczawieja oraz w publikacji INTERNATIONAL AUTHORS AND WRITERS WHO'S WHO 1989. Na stronie 705 zamieszczona została zwięzła notatka: „Feliks Rak, rolnik, poeta ludowy” oraz kilka zdań z biografii, adres domowy, wykaz ważniejszych publikacji. Poeta był też założycielem Wojewódzkiego Oddziału Twórców Ludowych Ziemi Kieleckiej (1968), a przez 10 lat prezesem Oddziału Stowarzyszenia Twórców Ludowych. Z uporem i zaangażowaniem walczył o należne miejsce w kulturze dla twórców ludowych, w czym wspierali go inni ludowcy, tacy jak Michał Basa, Wawrzyniec Cichy, Tomasz Gajda i inni. Był także aktywnym członkiem Włoszczowskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury (a od lat osiemdziesiątych honorowym prezesem Zarządu). Od 1985 roku należał do

²⁹ F. RAK, *Krematoria...*, s. 366-367.

³⁰ F. RAK, *Idę...*, s. 6.

kieleckiego Oddziału Związku Literatów Polskich, choć nie uważał się za pisarza profesjonalnego. Pomimo tego zdawał sobie sprawę z wartości własnej poezji. Przynależność do organizacji była dla niego nobilitacją chłopskości i jego wierszy³¹.

Twórczość poety zawsze była bardzo silnie powiązana z rzeczywistością i wyrastała z konkretnych życiowych doświadczeń. W konsekwencji wyrażana w niej filozofia życiowa jest tak zdecydowana i jednoznaczna. Jako człowiek czynu, Feliks, już w swoich wierszach obozowych nawołuje do przeciwstawiania się przemocy i okrucieństwu. To wrażliwość na ludzką krzywdę i cierpienie wywołuje w nim nie tylko współczucie, ale także wyzwala sprzeciw i chęć niesienia pomocy potrzebującym. Pomimo ciężkiego życia Feliks Rak nigdy nie zatracił wrodzonego optymizmu i wiary w człowieka³².

Jak wielu twórców ludowych poeta, poza twórczością literacką, zajmował się również rzeźbą. Swoje prace prezentował na licznych wystawach wojewódzkich, powiatowych czy regionalnych³³.

Poeta zmarł 17 lipca 1992 roku w wieku 89 lat. Pochowany został w mogile swoich rodziców Katarzyny i Antoniego Rak na cmentarzu parafialnym w Krasocinie. Na nagrobku poety umieszczono także lata pobytu w obozie w Dachau (1940-1945)³⁴.

WYKAZ TWÓRCZOŚCI FELIKSA RAKA

POEZJA

Śpiewam wsi mojej, Lublin 1976.

Idę do was po słowa otuchy, Warszawa 1976.

PROZA

Krematoria i róże. Wspomnienia więźnia z obozów Sachsenhausen i Dachau, Warszawa 1978.

INNE PRACE NIELITERACKIE

Wesele krasockie. Oprac. tekstu W. POMIANOWSKA, Kielce 1980.

Krasocin wczoraj i dziś, 1925-1975, Kielce 1991.

WIERSE WYDRUKOWANE W ANTOLOGIACH

Antologia współczesnej poezji ludowej. Oprac. J. SZCZAWIEJ, wyd. 1. Warszawa 1967, wyd. 2. Warszawa 1972.

Poeci ludowi województwa kieleckiego, Kielce 1981.

Wies tworząca. Antologia współczesnej poezji chłopskiej. Wybór, wstęp i oprac. E. i R. ROSIAKOWIE, t. 1, Lublin 1966, t. 6, Lublin 1980.

Wies tworząca. Pory roku w poezji ludowej, wybór, słowo wstępne i oprac. R. Rosiak, t. 7, Lublin 1983.

Z potrzeby serca, Włoszczowa 1989.

³¹ T. STOLARSKI, op. cit., s. 170.

³² F. RAK, *Śpiewam...*, s. 9-10.

³³ F. RAK, *Idę...*, s. 7.

³⁴ T. STOLARSKI, op. cit., s. 170-171.

Bibliografia

- F. RAK, *Idę do was po słowa otuchy*, pod red. B. ZIELIŃSKIEJ, Warszawa 1986.
- F. RAK, *Krasocin wczoraj i dziś 1325-1975*, Kielce 1991.
- F. RAK, *Krematoria i róże*, Warszawa 1971.
- F. RAK, *Śpiewam wsi mojej*, pod red. J. KALISZCZUK, Lublin 1976.
- T. STOLARSKI, *Znani i nieznani Ziemi Włoszczowskiej*, Włoszczowa 2003.
- W sarmackim Krasocinie*, pod red. E. KOSIKA, E. MADEJSKIEGO, R. NADGOWSKIEGO, Kielce 1997.
- I. PIECZUL, *Zabytkowy wiatrak holenderski, Krasocin pow. Włoszczowa. Dokumentacja naukowo-historyczna*, Kielce 1973. Opracowanie w formie maszynopisu dostępne w archiwum Muzeum Wsi Kieleckiej.

Feliks Rak – a short story about folk poetry and not only that

Summary

The article presents the figure of a well-known in the Kielce region folk poet, Feliks Rak. This worker for voluntary causes, storyteller and sculptor was born on 26 May 1903 in Borowiec, Krasocin district, near Włoszczowice in the Kielce region, where his parents, Antoni and Katarzyna Rak, ran a small arable farm. The poet was self-taught, he never went to school, and his mother and elder brother taught him to read and write.

Feliks Rak took was active in field administrative institutions, in the course of his life, he performed a number of social and cultural functions, and his artistic output was closely connected with the Świętokrzyski region. During interwar years, Piłsudski's authorities did not look favourably on poet's actions. In consequence, he was arrested five times. After the outbreak of war, in spring 1940, he was apprehended by Gestapo and taken away to the concentration camp in Sachsenhausen, and then to Dachau, where he was kept till the end of war. The result of the stay in the camp were memories that Feliks contained in a book *Krematoria i róże* [Crematories and roses]. After the liberation from the camp he came back to the country and immediately entered various social activities. In 1975 a folklore performance on the basis of his scenario – *Krasockie wesele* [A wedding in Krasocin] was staged. The poet was also the initiator of opening the Museum of Bread in a historic windmill in Krasocin.

For his social work he received many awards and state and cooperative decorations. Among others, in 1983 he received the award of Wojewódzka Rada Narodowa im. Stanisława Staszica [Stanisław Staszic Voivodship State Council] in Kielce and his name was entered to the „Book of distinguished persons for the Voivodship”. Earlier, in 1972 he was the winner of the Jan Pock Artistic Award and the Kielce monthly *Przemiany*. Feliks Rak was also known to those who read *Antologia współczesna poezji ludowej* [Contemporary anthology of folk literature] by Jan Szczawiej. Feliks's name can also be found in the publication „INTERNATIONAL AUTHORS AND WRITERS WHO'S WHO 1989”. On page 705 there is a concise note: „Feliks Rak, farmer, folk poet”. A few words about his life, home address, the list of most important publications. The poet was also the founder of Wojewódzki Oddział Twórców Ludowych Ziemi Kieleckiej [Voivodship Department of Folk Creators from the Kielce Region] (1968), and for 10 years, the president of Oddział Stowarzyszenia Twórców Ludowych [Department of Folk Creators Association].

As many folk artists, the poet, apart from literary creativity, earned his living by making sculptures which constituted a significant part of his output. He presented his works on numerous voivodship, district or regional exhibitions. Many museums have his sculptures in their collections.

The path of life of Feliks Rak was long and creative. The poet died on 17 July 1992 at the age of 89. He was buried in his parents' grave, Katarzyna and Antoni Rak, in the municipal cemetery in Krasocin. On the poet's gravestone the years of his stay in Dachau were also inscribed (1940-1945).